

AKTUALNOŚCI



Marek Łoś

TROCĘ STATYSTYKI ZIEMIAŃSKIEJ

Wprowadzenie

Zazwyczaj śledzimy z uwagą pojawiające się w mediach informacje dotyczące opisu przedwojennego ziemiaństwa, przeprowadzonej w 1944-45 reformy rolnej, a także zamiarów czy koncepcji reprivatyzacyjnych. Niestety bardzo często dane liczbowe zawarte w tych informacjach są bałamutne lub wręcz kłamliwe. W opracowaniach historyków dotyczących ziemiaństwa strona liczbową czasem także szwankuje. Niestety bałamutne bywają czasem dane liczbowe podawane w publikacjach pisanych przez samych ziemian. Nie wchodzę w przyczyny takiego stanu rzeczy. Podaję podstawowe dane statystyczne, dla potrzeb czytelników „WZ”, czy szerzej biorąc dla członków PTZ. Ewentualne szersze wykorzystanie tych danych w publicznych dyskusjach jest sprawą otwartą. Opieram się na czterech, ogólnie dostępnych rocznikach GUS:

1. *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, Warszawa 1939, dane dla roku 1938 i lat wcześniejszych oraz dane ze spisu 1931.
2. *Rocznik Statystyczny 1947*, Warszawa 1947, dane dla roku 1946 ewentualnie 1947, wybrane dane dla lat 1931-39.
3. *Rocznik Statystyczny 1949*, Warszawa 1950, dane dla lat 1948 ewentualnie 1949.
4. *Rocznik Statystyczny 2011*, Warszawa 2011, dane dla roku 2010 i lat wcześniejszych.

Przy podawaniu danych liczbowych podaję źródło, w formie kodu. Zapis [1949,13-15] należy czytać: Rocznik 1949, strony od 13 do 15. Zapis [pw] należy czytać: przeliczenie własne danych statystycznych z rocznika. Nie wchodzę w oceny czy wszystkie dane opublikowane przez GUS są zawsze ścisłe. Być może nie! Ale nie jestem w stanie dotrzeć do danych wyjściowych i je zweryfikować. Zwracam uwagę, że dane GUS są zgeneralizowane dla Polski lub województw. Przed wojną występowały znaczne różnice rozwoju

rolnictwa pomiędzy województwami. Wyraźny był podział rolnictwa wzdłuż granic zaborów, z tym że w zaborze rosyjskim istotnym był podział na Kongresówkę i Kresy. W okresie powojennym podstawowy był podział wzdłuż dawnej niemieckiej granicy z 1939, na wschód od niej leżały „ziemie dawne”, na zachód „ziemie odzyskane”. Nie jestem w stanie przedstawić całego zróżnicowania województw. Tylko czasami – dla ilustracji – podaję dane dla województw krakowskiego i poznańskiego, w takich granicach jakie w opisywanym okresie istniały. Dane dla tych województw zazwyczaj przedstawiają wartości skrajne dla całej Polski. W wybranych przypadkach porównuję dane dla Polski z danymi dla Niemiec. Szersze porównania międzynarodowe uważam za zbędne. Pomijam dane statystyczne o polskim rolnictwie w okresie wojny, tj. w Generalnym Gubernatorstwie. Są one skąpe i budzą różne wątpliwości.

Okres przedwojenny - efekty produkcji rolnej

Rolnictwo było w Polsce przed wojną głównym źródłem utrzymania ludności. W 1931 roku na ogólną liczbę 31,9 mln osób, z rolnictwa utrzymywał się wraz z rodzinami 19,3 mln osób, tj. 60,9%. W Niemczech wskaźnik ten wynosił 20,9% [1939,30,33]. Zdecydowana dominacja rolnictwa w Polsce świadczyła o zacofoaniu kraju i zbyt wolnej urbanizacji. Nadmiar ludzi zatrudnionej na roli był pierwszą przyczyną słabości Polski i słabości samego rolnictwa. Drugą przyczyną była skrajnie niska wydajność produkcji: w latach 1932-36 średnie plony pszenicy wynosiły w Polsce 11,2 q/ha, a w Niemczech 22,0 q/ha. Odpowiednie dane dla ziemniaków to: 113,7 q/ha i 158,4 q/ha. Możemy powiedzieć, że polskie plony były od 1,5 do 2 razy niższe od niemieckich, przy trzy razy większym zaangażowaniu siły roboczej [1939,83,85]. Warto te dane przedwojenne porównać z danymi współczesnymi. W 2008 roku w rolnictwie zatrudnionych było

w Polsce 14,0%, a w Niemczech 2,3% pracujących [2011,783,pw]. W roku 2009 plony pszenicy wynosiły w Polsce 41,7 q/ha. a w Niemczech 78,1 q/ha, odpowiednio plony ziemniaków wynosiły: 191 q/ha i 450 q/ha [2011,815,820]. Możemy powiedzieć, że staramy się dogonić Niemców, ale różnica pomiędzy rolnictwami obu krajów nadal rośnie. I jeszcze jedno stwierdzenie dotyczące produkcji pszenicy. Przedwojenne jej plony były czterokrotnie mniejsze niż obecnie. W związku z tym możemy dojść do zaskakującego wniosku: można powiedzieć, że pod względem produkcji zboża obecne gospodarstwo o powierzchni 100 ha odpowiada przedwojnemu gospodarstwu o powierzchni 400 ha. Opłacalność produkcji rolnej przed wojną była w Polsce słaba. Przyczyną były nie tylko niskie plony lecz także niskie ceny, a zwłaszcza ich załamanie na skutek Wielkiego Kryzysu w 1929 roku. Dla przykładu podaję ceny płacone w Polsce producentom za kwintal pszenicy. Wynosiły one w latach obrachunkowych: 1927/28 - 51,65 zł, 1929/30 - 36,33 zł, 1935/36 - 16,98 zł i 1937/38 - 26,44 zł [1939,249]. Kryzys rolny zadał cios całemu rolnictwu, a w szczególności ziemiaństwu, które do wojny nie zdołało się już podnieść. W tym kontekście trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jedno zjawisko, a mianowicie wahania cen ziemi, zarówno w przestrzeni jak i w czasie. Cena ziemi pszenno-buraczanej, folwarcznej (bez budynków, inwentarzy i zapasów) w poszczególnych regionach, wyrażona w zł/ha, wynosiła [1939,76]:

Rejony	Lata	1928, 1936-1937
Warszawa, Łódź, Kielce, Lublin		3260, 1130-1250
Wilno, Nowogródek, Polesie		1020, 490-590
Poznań, Pomorze		2550, 890-920
Kraków, Lwów		3970, 1280-1330

Należy zaznaczyć, że w tych latach parytet złotego (waluty) nie ulegał zmianom, 1 kg czystego złota (kruszcza) odpowiadał 5924,44 złotym [1939,236]. Przedstawione dane pozwalają na wyciągnięcie dwu wniosków. Po pierwsze: ziemia - tej samej klasy - na Kresach była dwa lub trzy razy tańsza niż w województwach centralnych i zachodnich, co niewątpliwie wpływało na słabość ziemiaństwa kresowego. Po drugie: na skutek Wielkiego Kryzysu majątki ziemiańskie straciły 2/3 swej pierwotnej wartości. O tym w ogóle się nie pamięta. Pamięamy o stratach materialnych w czasie I i II wojny czy w roku 1920. Ale nie mamy zupełnie świadomości strat, jakie dotknęły ziemiaństwo w czasach głębokiego pokoju. Miało to

istotny wpływ na pozycję materialną poszczególnych rodzin i na pozycję społeczną całej warstwy, której potencjał gospodarczy dramatycznie się skurczył.

Okres przedwojenny - struktura własności rolnej

W roku 1931 w Polsce było 3196,0 tysięcy gospodarstw rolnych, które ogółem miały 25589 tysięcy ha użytków rolnych, a liczyły 37897 tys. ha powierzchni ogólnej. Podkreślam konieczność rozróżniania trzech podstawowych pojęć: grunty orne, użytki rolne (ziemia użytkowana rolniczo) oraz powierzchnia ogólna gospodarstw. Niekiedy te pojęcia są mylone. Statystycy przedwojenni wprowadzili granicę podziału gospodarstw na poziomie 50 ha użytków rolnych. Można w uproszczeniu przyjąć, że poniżej tej granicy znajdowały się gospodarstwa chłopskie, a powyżej gospodarstwa ziemiańskie. Podkreślam, że cały czas chodzi o podział gospodarczy, a nie stanowy. Pomijam rozróżnienie: szlachta - nieszlachta, a także bardzo ważny przed wojną problem mniejszości narodowych, w zbyt łatwym uproszczeniu sprowadzający się do przeciwstawienia polskiego dworu ruskiej wsi. W 1931 roku istniało w Polsce 3181,3 tys. gospodarstw chłopskich, o średniej powierzchni 6,13 ha użytków rolnych oraz 14,7 tys. gospodarstw ziemiańskich o średniej powierzchni 314 ha tych użytków. Procentowy podział powierzchni użytków rolnych przedstawiał się następująco: gospodarstwa chłopskie 76,3%, gospodarstwa ziemiańskie 18,0% i związki prawa publicznego 5,7% [1939, 68, 72, 73, pw]. Ta ostatnia kategoria jest najslabiej rozeznana, wchodziła tu własność państwowa, kościelna itp. Podana dla roku 1931 średnia powierzchnia użytków rolnych w gospodarstwie chłopskim może być uznana za zadawalającą na ówczesnym poziomie rozwoju. Taka średnia odpowiadała gospodarstwu pełnorolnemu. W ciągu minionych 80 lat średnia nie wiele się podniosła i obecnie wynosi 8,6 ha [2011,457]. Wielkości średnie są istotne, ale nie dają pełnego obrazu, ze względu na duże zróżnicowanie wielkości poszczególnych gospodarstw. W roku 1931 w Polsce było 747,1 tys. gospodarstw karłowatych (o powierzchni użytków rolnych do 2 ha) oraz 1136,1 tys. ha gospodarstw małorolnych (2-5 ha). Możemy założyć, że wymagały one upelnorolnienia i że na ten cel (tylko teoretycznie) można było przeznaczyć całość użytków rolnych będących w posiadaniu ziemian, a więc 4266 tys. ha. Przy takim podziale, każdy obda-

rowany otrzymałby 2,45 ha, czyli niewiele. Na więcej nie starczało ziemi. Natomiast nic nie pozostawało by dla bezrolnych, w tym służby folwarcznej, która przy parcelacji majątków utraciłaby dotychczasowe źródło utrzymania. Do tej grupy społecznej wróć w dalszej części artykułu. Na razie chcę się zatrzymać przy sygnalizowanym już zróżnicowaniu województw. Przy podziale „po równo” w Poznańskim gospodarstwa karłowate i małorolne dostałyby po 17,35 ha (to bardzo dużo!), co wynikało z faktu, że w tym województwie ziemianie posiadali 36,1% użytków rolnych. Można obrazowo powiedzieć, że w tym województwie wystarczało rozparcelować nie więcej niż 1/3 majątków, aby upelnorolnić wszystkie gospodarstwa chłopskie. Zgoła inaczej wyglądało to w Krakowskim, gdzie nadzieje mogły wynieść tylko po 0,45 ha (to bardzo mało!), gdyż ziemianie mieli tam zaledwie 7,3 % użytków rolnych. Można powiedzieć, że w tym województwie reforma rolna była właściwie bezcelowa. Jednocześnie należy pamiętać, że największy głód ziemi panował w byłym zaborze austriackim i że najostrzejsza była właśnie „nędza galicyjska” [1939, 68, 72, 73, pw]. Różnice w prowadzonej w XIX w. polityce rolnej Prus, Austrii i Rosji odcisnęły się na wsi międzywojennej, a i dzisiaj są jeszcze widoczne.

Przechodzę teraz do problemu lasów. Dane statystyczne o lasach są dość skromne i czasem budzące wątpliwości. Powierzchnia lasów w Polsce wynosiła w 1937 roku 8623,9 tys. ha, w tym lasy niepaństwowe miały 5285,3 tys. ha, z czego lasy poniżej 30 ha (na Kresach poniżej 50 ha), a więc przypuszczalnie w większości chłopskie, liczyły 929,9 tys. ha. Na wielką własność przypadałoby około 4,4 miliona hektarów [1939,87, pw], ale tu są pewne niejasności. W 1931 roku gospodarstwa liczące ponad 50 ha użytków rolnych (tj. ziemiańskie) miały 4164 tys. ha lasów, co stanowiło 50,0% ich ogólnej powierzchni. Na majątek ziemski przypadało średnio 283,3 ha lasów [1939, 72, 73, pw]. Oczywiście były też majątki nie posiadające lasów. Trudno wyjaśnić rozbieżności liczbowe dotyczące powierzchni ziemiańskich lasów. Dużym właścicielem lasów były wspomniane uprzednio związki prawa publicznego, których udział wynosił 37,4%.

Więcej uwagi należy poświęcić przedwojennej reformie rolnej, która obejmowała oddzielne cztery obszary działań. Poniższe dane dotyczą lat 1919-1938 [1939, 70, 71]:

a. Parcelacja, która objęła 2654,8 tys. ha, z czego 1761,0 tys. ha rozparcelowali sami właściciele

ziemscy, a resztę urzędy i Bank Rolny. Nabywcami ziemi było 629,9 tys. osób, w tym 407,1 tys. małorolnych i 124,1 tys. bezrolnych.

- b. Scalenia objęły 5423,3 tys. ha. Były to działania bardzo istotne, gdyż ograniczyły szachownicę działek.
- c. Znoszenie służebności (serwitutów) objęło 280,5 tys. gospodarstw chłopskich, które otrzymały za to 595,3 tys. ha gruntów dworskich. Znoszenie służebności dotyczyło zaboru rosyjskiego i trwało kilkadziesiąt lat od czasów uwłaszczenia.
- d. Melioracje wodne przeprowadzono na powierzchni 548,7 tys. ha.

W latach 1919-1938 rozparcelowano 2654,8 tys. ha gruntów, z których utworzono 153,6 tys. samodzielnych gospodarstw oraz 580,5 tys. uzupełniających parceli. Średnia powierzchnia nowoutworzonego gospodarstwa wynosiła 9,3 ha. Tempo realizacji reformy było bardzo zróżnicowane. Dla przykładu podam, że w poszczególnych latach parcelowano: 1919 - 11,8 tys. ha (jeszcze przed uregulowaniem ustawowym), 1927 - 245,1 tys. ha, 1934 - 56,5 tys. ha a w 1938 roku 119,2 tys. ha [1939,70,71]. Przedstawione efekty przedwojennej reformy można uznać za bardzo istotne, zwłaszcza w porównaniu z reformą rolną PKWN, o której piszę w dalszym ciągu artykułu.

Kończąc omawianie okresu przedwojennego trzeba zwrócić uwagę na pracowników zatrudnionych w majątkach ziemskich. W 1931 roku „pracownicy najemni w rolnictwie zamieszkali na wsi” liczyli 1367,4 tys. osób, w tym 1352,9 tys. robotników i 14,5 tys. pracowników umysłowych [1939, 259]. Dane te są trudne do interpretacji. Nie wiadomo czy chodzi wyłącznie o pracowników stałych czy także o okresowych. W rolnictwie powszechny był werbunek do prac sezonowych: sianokosów, żniw, wykopków itp. Nie wiadomo jak zaliczano osoby zatrudnione we dworze (poza produkcją), tj. kucharzy, lokajów, służące, niańki itp. Ponadto nie wiadomo, gdzie zaliczano pracowników małych zakładów przemysłu rolno-spożywczego: młynów, gorzelnii, olejarni itp. Pracownicy dużych i średnich zakładów byli wydzieleni w oddzielną grupę. Ale to nie koniec kłopotów. Znaczna część „siły najemnej” zatrudniona była w gospodarstwach chłopskich. Dla przykładu: 23,6 tys. gospodarstw karłowatych (do 2 ha) zatrudniało siłę najemną. Nie jesteśmy w stanie określić dłaczego. Wiemy, że 275,8 tys. gospodarstw chłopskich miało robotników, ale nie wiemy ilu tych robotników było

[1939,68]. Ponadto gospodarstwa związków prawa publicznego musiały też zatrudniać robotników i pracowników umysłowych, ale ilu? Zostają na razie tylko szacunki i to bardzo niepewne. Sprawę należy traktować jako otwartą.

Reforma Rolna 1944/45

Omawianą reformę możemy rozumieć dwojako, w sensie lato i w sensie stricto. W sensie lato obejmowała ona cały obszar Rzeczypospolitej w granicach z 1945 roku, wynoszący 311,7 tys. km², w tym ziemię dawne 210,8 tys. km² i ziemię odzyskane 100,9 tys. km² [1947,14]. W sensie lato objęła ona 13846,6 tys. ha, z czego 9437,6 tys. ha na ziemiach odzyskanych [1949,54]. Jako ciekawostkę warto podać niektóre dane o strukturze własności na tych ziemiach w roku 1939, czyli za czasów niemieckich. Liczba gospodarstw liczących ponad 100 ha powierzchni ogólnej wynosiła wówczas 8,6 tys., co stanowiło 1,8% ogólnej liczby gospodarstw. Wielka własność obejmowała tam 4295,0 tys. ha czyli 46,6% ogólnego obszaru. Średnia powierzchnia majątku wynosiła 499,4 ha [1947, 39, pw]. Można powiedzieć, że pozycja gospodarcza junkrów we wschodnich Niemczech była wówczas silniejsza niż pozycja ziemian w Polsce. Bardzo interesujące są dane o strukturze posiadania na ziemiach dawnych przed wojną. GUS dokonał odpowiedniego przeliczenia danych archiwalnych, dostosowując je do nowych granic państwowych. Pomiędzy wschodnią granicą Polski z roku 1945 a zachodnią granicą z roku 1939 znajdowało się w roku 1931: 1784 tys. gospodarstw wiejskich, w tym 1016,3 tys. (teoretycznie) wymagających upełnorolnienia (poniżej 5 ha użytków rolnych), 6433 tys. gospodarstw pełnorolnych chłopskich (5-50 ha) i 10,9 tys. gospodarstw ziemiańskich (ponad 50 ha). Były też gospodarstwa o powierzchni nieokreślonej (?) [1947, 38, pw]. Można powiedzieć, że powyższe dane przedstawiają bazę, na której realizowana była reforma rolna sensu stricto, to znaczy likwidacja polskich majątków ziemiańskich. W latach 1944-1949 przejęto na ziemiach dawnych 9707 obiektów o powierzchni 3485,6 tys. ha, z których rozparcelowano 1210,9 tys. ha, tj. 34,7%. Rzeczowe efekty reformy były bardzo różne w poszczególnych województwach, wyraźnie odbijały się wspomniane uprzednio działania zaborców w XIX wieku [1949, 54, 55, pw]:

Polska	Poznańskie	Krakowskie
Średnia powierzchnia zabranych obiektów, ha		
359	435	213
Liczba dokonanych nadziałów, tysiące		
407,5	52,5	38,5
Średnia powierzchnia nadziału, ha		
2,97	6,08	1,26

Poza zróżnicowaniem przestrzennym istotne było zróżnicowanie społeczne nowych właścicieli. 25.6% nadziałów otrzymała służba folwarczna, przy średniej powierzchni nadziału 5,5 ha. Odpowiednie liczby wynosiły: dla bezrolnych 14,3% i 3,7 ha, dla gospodarstw karłowatych 21,1% i 1,5 ha, a dla gospodarstw małorolnych 30,5% i 1,9 ha [1949, 55, 56]. Można założyć, że preferowanie służby folwarcznej miało kontekst polityczny. Do przedstawionych danych należy dodać informacje co się stało z ziemią wywłaszczoną a nie rozparcelowaną. 1306,5 tys. ha uznano za grunty nie stanowiące zapasu ziemi, były to lasy, wody i drogi. 233,8 tys. ha przekazano PGR-om, szkołom i na cele publiczne. Ponadto 1210,9 tys. ha przeznaczono administracji lasów państwowych, PGR-om, spółdzielniom, samorządom i na cele publiczne. Podany w rocznikach statystycznych podział nie jest jasny. Niejasny jest przypis, że „wyłączono 980,4 tys. ha lasów” z ogólnej powierzchni objętej reformą rolną. Z całą pewnością lasów w zabranych majątkach było znacznie więcej. Na ziemiach dawnych ziemianie posiadali w roku 1931 około 1,8 mln. ha, choć w roku 1939 zapewne nieco mniej. Bliższych danych brak. Nie wiadomo dlaczego zabrane lasy klasyfikowano w różny sposób, skoro ostatecznie trafiły do administracji lasów państwowych.

Powyższe dane dotyczą reformy sensu stricto. Trzeba zwrócić uwagę na pewien aspekt reformy sensu lato, dotyczący wywłaszczenia gospodarstw niemieckich na ziemiach dawnych. Jest to zagadnienie, które nie dotyczy ziemiaństwa i zazwyczaj jest zapomniane. Ogółem przejęto na cele reformy na ziemiach dawnych 98750 gospodarstw niemieckich o powierzchni łącznej 923,4 tys. ha, z której rozparcelowano 779,0 tys. ha (tj. 84,4%) pomiędzy 90457 nadzielonych. Średni nadział wynosił 8,6 ha. Można przyjąć, że zazwyczaj poszczególny nadzielony otrzymywał całe gospodarstwo poniemieckie [1949, 56, 57, pw]. Warto zaznaczyć, że na ziemiach dawnych 39,1% nadzielonej w czasie reformy ziemi pochodziło z zasobów niemieckich chłopów, a tylko 60,9% z zasobów

polskich ziemian. Ten fakt jest z reguły przemilczany w powszechnie dostępnych publikacjach. Tyle danych statystycznych na razie musi wystarczyć.

Miejmy nadzieję, że doczekamy się w końcu opublikowania miarodajnej historii wsi polskiej, a także miarodajnej historii reform rolnych.